

# Mowa Mussoliniego Jest nawrotem do rewizjonizmu podkreśla prasa francuska

RZYM, 18. 3. Na zgromadzeniu faszystów Mussolini wygłosił wielkie przemówienie, w którym zaznaczył, że natychmiast po wojnie Włochy rozpoczną w stosunku do Austrii politykę przyjaźni. Austria wie, że w obronie swej suwerenności może liczyć na Włochy. Z Jugosławia łączy Włochy stosunki normalne, to znaczy poprawne, dyplomatyczne. Ponieważ w dziedzinie gospodarczej oba kraje uzupełniają się, istnieje możliwość polepszenia tych stosunków.

Stosunki z Francją poprawiły się, mimo iż żaden z problemów, które istnieją między Francją a Włochami od lat 15, nie zbliżył się do swego rozwiązania. Zbliżenie nastąpiło w dziedzinie moralnej oraz w szeregu doniosłych spraw europejskich.

Odosobnione Węgry znalazły we Włoszech zrozumienie nie od wczoraj. Temu zrozumieniu, dałmy wyraz w licznych przejawach naszej polityki zagranicznej. Węgry domagają się sprawiedliwości i dotrzymania przyrzeczeń, uczynionych im w traktatach.

Mówiąc o zagadnieniach natury ogólnej, Mussolini zaznaczył, że dotyczą one przede wszystkim Ligi Narodów. Zasada tej reformy została powszechnie uznana, lecz do samej reformy należy przystąpić dopiero po zamknięciu konferencji rozbrojeniowej, gdyż o ile ta konferencja nie da wyników, reforma Ligi Narodów również nie będzie potrzebna. Wystarczy wtedy zarejestrować jej zgon. Mussolini nie wierzy, aby konferencja rozbrojeniowa osiągnęła wielkie cele. Państwa jedno nie rozbroją się, drugie zaś uzyskują uzbrojenie. A jeżeli państwa uzbroją się, nie rozbroją się, nie wykonają postanowień piętej części traktatu wersalskiego, nie będą więc mogli przeciwdziałać zastosowaniu przez Niemcy tej równości praw, jaka im została przyznana w grudniu 1932 r.

Jest złudzeniem przypuszczać, że uda się wiecznie trzymać Niemcy w stanie rozbrojenia. A przeszkodzenie się zbrojeniom niemieckim może doprowadzić do wojny, która kosztować będzie życie milionów ludzi.

PARYŻ, 19. 3. (PAT.). Wczorajsza mowa Mussoliniego wywołała rozczarowanie w politycznych kręgach francuskich.

Zdaniem Juliana w „Petit Parisien” zamiast oczekiwanego po rozmowach włosko-austriacko-węgierskich odprężenia i pojedynowości, Mussolini wnosi zaniepokojenie, co nie może wpłynąć na rozwój tej atmosfery, jaką usiłował wytworzyć podczas swego pobytu w Paryżu ambasador francuski przy Kwirynale, de Chambrun.

Jak zrozumieć zdanie, że własne mocarstwa uzbrojone nie chcą się rozbroić i gwałci 5-tą część Traktatu Wersalskiego? — zapytuje publicysta, — czy Mus-

solini zapominał, że właśnie Niemcy pogwałciły ten artykuł przez swoje nielegalne zbrojenia?

Julien tłumaczy sobie wystąpienie Mussoliniego w stosunku do Francji tem, że w odpowiedzi na memorandum angielskie min. Barthou ani słowem nie wspominał o planie włoskim. Ale wyższość tego planu — pisze publicysta — nad memorandum angielskim rząd francuski niejednokrotnie przecież podkreślał. W tych warunkach Julien wyraża

żal, że w momencie, gdy należałoby dążyć do wyjaśnienia sytuacji ogólnej, Mussolini wnosi ferment.

Również St. Brice w „Journalu” wyraża pogląd, że w mowie Mussoliniego przeważają akcenty rewizjonistyczne. Publicysta podkreśla, że w sprawie zbrojeń Mussolini jest zdecydowanym zwolennikiem przyznania równości Niemcom w celu zapewnienia im rzekomo uprawnionych dążeń do ekspansji.

## A jednak lewica francuska Przygotowała zamach stanu na 6 lutego

PARYŻ, 18. 3. Przed komisją śledczą dla wyjaśnienia wypadków lutowych zeznawał w sobotę między innymi zięć b. prefekta Chiappe, pos. Carbuca, który kategorycznie zaprzeczył oświadczeniu posła i b. wiceministra Patenotre, jakoby ten nie wiedział o przygotowywaniu się zamachu i o tem, że jego właśnie uważano za człowieka, który ten zamach ma finansować.

Carbuca powtórzył swą rozmowę z Patenotrem, podczas której ten ostatni opowiedział mu przebieg wizyty Bergery. Bergery oświadczył, że lewica obawia się prawnicowego zamachu stanu, a ponieważ uważa, że policja nie jest dostatecznie przygotowana, zaproponował Patenotrowi utworzenie specjalnych kadów bojówek lewicowych: prosił o pieniądze na tę bojówkę. Na tę propozycję Patenotre miał odpowiedzieć, że nie wierzy w zamach ze strony prawicy, której organizacje są szczerze republikańskie.

Carbuca zeznał też, że Patenotre odbył następnie rozmowę z prefektem Chiappe, z której Chiappe odniósł wrażenie, że Patenotre nie zgodził się na finansowanie bojówek lewicowych.

Ciekawe również były zeznania innego świadka, przeinsyrowca Nicole, który twierdził, że b. minister Frot organizował ludzi z różnych obozów, oświadczać wszystkim, że chce przeprowadzić uzdrowienie stosunków francuskich według swoich planów. Nicole zeznał też o treści rozmów, jakie prowadził z nim Frot, a także zakomunikował ułożoną przez niego listę osób, na których Frot chciał się oprzeć w swej działalności.

Na tej podstawie większość dzienników paryskich raz jeszcze kategorycznie stwierdza, że b. minister Frot przygotowywał jednak zamach stanu.

Tygodnik „Gringoire” ogłasza listę osób, które miały być aresztowane w nocy z 6 na 7 lutego na mocy postanowienia kilku ministrów z ówczesnego rządu Daladiera. Ta lista obejmuje około 200 nazwisk, wśród których są osoby, znane z działalno-

ści politycznej czy publicystycznej.

A więc w rządzie aresztowanych mieli być posłowie prawicy czy centrum Tardieu, Paul - Renaud, Ferry, Mandel, Carbuca i Taittinger, dziennikarze Simon, Sennep, Balby, Vautel, Hervé, Jean Renaud, Maurras i Daudet. Planowano również aresztowanie szeregu wyższych wojskowych, w tej liczbie generała Weyganda i marszałka Lyateta. Zamachowcy nie mieli również zaufania do szeregu polityków lewicowych, których chcieli oddać pod nadzór policji. Przede wszystkim więc pod nadzorem policji mieli być sen. Beranger, przewodniczący senatu Jeanney, Herriot, Cailloux, Malvy i inni.

## 26 oskarżonych, 19 w więzieniu Dotychczasowy plan afery Stawiskiego

BRUKSELA, 18. 3. B. minister Petitjean, skompromitowany w aferze Stawiskiego, zmuszony został do ustąpienia z Senatu.

PARYŻ, 18. 3. Ubiegłej nocy przeprowadzono szereg czynności w kierunku wykrycia sprawców zabójstwa Prince'a. Jeden z komisarzy policyjnych oświadczył, że obecnie policja poszukuje dwu mężczyzn i jednej kobiety, którzy bawili w dniu morderstwa w Dijon.

Blanchard, wyższy urzędnik Ministerstwa Rolnictwa, który popełnił zamach samobójczy, przychodzi do zdrowia. Zbadał go sędzia śledczy co do okoliczności zamachu. Chory, znajdujący się jeszcze pod

PARYŻ, 18. 3. — Prasa poświęca wiele miejsca odpowiedzi francuskiej na angielskie memorandum w sprawie rozbrojenia. Jakkolwiek dokładny tekst ogłoszony będzie dopiero za kilka dni, już teraz dzienniki podają obszernie streszczenia.

Nota podkreśla przede wszystkim, że Francja nie odpowiada na memorandum angielskie i włoskie, gdyż zostały one skierowane do Hendersona. Jakkolwiek francuski punkt widzenia został już określony w rozmowach z Edenem, Francja raz jeszcze formułuje go na piśmie.

Od r. 1919 Francja, w porównaniu z r. 1914, zmniejszyła efektywność militarne więcej niż o połowę. Teraz wymaga się, by na tej drodze poszła jeszcze dalej. Byłoby to możliwe tylko w wypadku, jeśliby nie nie zagrażało bezpieczeństwu Francji. Ponieważ jednak Niemcy już przeprowadzili zbrojenia z pogwałceniem traktatu wersalskiego, a obecnie domagają się sprzętu wojennego i lotnictwa, więc stwarza się stan faktyczny, w którym jedno państwo się rozbraja, równocześnie zaś drugie zbroją się. Konferencja rozbrojeniowa nie w tym sła kierunku.

Francja przylacza się do angielskiej propozycji zniesienia lotnictwa wojskowego na całym świecie. Niewolno jednak zapominać, że jeśli pozwoli się pew-

działaniem silnego środka nasennego, ledwie odpowiada na zapytania.

Obecnie liczba oskarżonych w aferze Stawiskiego wynosi już 26 osób, z czego 19 przebywa w więzieniu.

W dniu dzisiejszym aresztowano jednego z członków „Cercle hippique”, Serfa, po znalezieniu jego kwitu, brzmiejącego na kilka milionów franków. Serf podczas przesłuchania oświadczył, że do spółki z aresztowanym wczoraj Tributem i innymi utworzył syndykat, mający na celu eksploatację banków w różnych kasynach gry we Francji. Wobec tego Serfa postawiono w stan oskarżenia o współdziałanie w oszustwach.

## Odpowiedź francuska jest Odrzuceniem angielskiego planu rozbrojenia pisze „Morning Post”

nym krajom na armje lądowe, nastąpi później zbrojenie na morzu. Solidarność europejska winna być tak zorganizowana, aby zapobiegła wszelkim naruszeniom konwencji rozbrojeniowej.

Jedynym organizmem, mogącym zachować pokój, jest Liga Narodów. To też wystąpienie Niemiec z Ligi nie może usprawiedliwić ich żądań w sprawie nowych zbrojeń. Tylko powrót Niemiec do Genewy byłby dowodem dobrej woli i umożliwiłby dalsze dyskusje nad rozbrojeniem. W tych warunkach Francja nie może się godzić na pakt, legalizujący zbrojenia Niemiec, a jednocześnie ograniczający zbrojenie Francji bez odpowiednich gwarancji jej bezpieczeństwa.

LONDYN, 19. 3. (PAT.). — „Morning Post” stwierdza, że

odpowiedź francuska równoznaczna będzie z odrzuceniem projektu brytyjskiego i wyraża przy puszczenie, że Herriot przedewszystkiem wpłynął na zajęcie stanowiska nieprzejednanego wobec żądania zbrojeń niemieckich.

Herriot stale był przeciwny dozbrojeniu Niemiec, popierając w całej pełni rozwiązanie w ramach Ligi Narodów. Herriot pragnąłby, aby Rosja sowiecka, wstąpiła do Ligi Narodów, w której mogłaby poprzeć akcję Francji co do ujawnienia pogwałcenia przez Niemcy klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego oraz żądanie kontroli między narodowej.

Plany te, zdaniem „Morning Post”, wywarły poważny wpływ na treść noty francuskiej do Wielkiej Brytanii.

## Już na wyczerpaniu Stanisława Piaseckiego Prosto z mostu

Zbiór szkiców literackich, podzielony na trzy części: „Dzisiejszość literacka”, „Pion” i „Walki”. Tytuły poszczególnych rozdziałów: Narodziny nowego stylu. — Wielka krzywdy. — Tak się mówi, ale tak się nie pisze. — O roku św. — Mochy człowieka. — Tęsknota i medycyna. — Epopeja rodziny Niechcieńców. — O „Zadrości i medycynie”. — Ikko i Sotien. — Goetel o Indjach. — Powrót do rzeczywistości. — Bonzoniewicz. — Poezja marki Staff. — Mecenasy Skiwicki. — Tuzie maszerują. — Szpila w Zielony Bałonik. — Nowy wspaniały świat. — Wiemy, że nie nie wiemy. — Od Acharda do... Hitlera. — Od antyrealizmu do imperializmu. — Na chłopski rozum. — Dziadowność. — Dołoj uczęty. — Bój o styków. — Inflacja książek. — Tajemnica śmierci Mickiewicza. — Sensacja trucielska. — Ochotnik Lévy. — Martwa nagroda. — Sprawy przyziemne.

Cena zł. 3.—

Nakład „Roju”

## Sowiety wstąpią do Ligi? Pogłoski w „Daily Heraldzie”

LONDYN 19. 3. (PAT). Prasa angielska udziela dużo uwagi zaniechanemu jakoby przystąpieniu Sowiectów do Ligi Narodów.

„Daily Herald” twierdzi, iż rząd sowiecki może zgłosić swoje przystąpienie w ciągu najbliższych miesięcy.

## Zwycięstwo narodowców w Szkole Dziennikarskiej

Wczoraj odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy słuchaczy Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Zebranie rozpoczęło się o godzinie 12-ej. Przewodniczącym został wybrany kandydat, wysunięty przez młodzież narodową. Mimo obstrukcji i przeszkód, jakie robiono, wybrano narodowego zarządcę Bratniej Pomocy z p. Nuszkowskim jako prezesem i Głowackim — wiceprezesem.

Zebranie zakończyło się o godzinie 6-ej pp.

się i że formalne przyjęcie nastąpiłoby w takim razie na zgromadzeniu wrześniowym.

Dziennik twierdzi, że w tej sprawie odbywają się bardzo częste rozmowy pomiędzy państwami. Francja pragnęłaby rzekomo bardzo, aby Sowiety wstąpiły do Ligi Narodów, ale obawia się przeciwdziałania ze strony Foreign Office. Pierwsza sugestia ma przeto rzekomo wyjść od Mussoliniego.

Zdaniem „Daily Herald”, Litwinów gołów jest przystąpienie do Ligi pod warunkiem otrzymania stałego miejsca w Radzie.

## Insulłowi groził zamach bandytów amerykańskich

NOWY JORK, 19. 3. (PAT.). W prasie amerykańskiej w niedziele ukazały się pogłoski, iż Samuelowi Insulłowi na pełni morza groziło niebezpieczeństwo porwania. Za uciekającym chicaguskim milionerem rzekomo podążał tajemniczy jacht, wynajęty przez szajkę bandytów amerykańskich.

Prasa amerykańska podała również pogłoski, iż Samuel Insull zamierzał zbiec nie do Persji, lecz do Abisynji.

## Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.295; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 27.02; marka niemiecka 210.25; szyling austriacki 97.25; korona czeska 21.40.

Monety: Dolar złoty 8.97; rubel złoty 4.65.

Dewizy: Berlin 210.60; Belgia 123.80; Holandia 357.50; Londyn 27.06; Nowy Jork 5.31; Nowy Jork (tabel) 5.315; Paryż 34.94.5; Praga 22.03; Sztokholm 139.55; Szwajcaria 171.47; Włochy 45.56.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 42.05; 4 proc. Poż. Dotarowa 52.25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 59.75; 5 proc. Poż. Koleiowa 55.75; 8 proc. Poż. Dłoniowska 81.50; 7 pr. Poż. Stabilizacyjna 58; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawa 64; 7 proc. Poż. Śląska 63.50; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemskie 51; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 33.50; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 43; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53; 6 proc. Obligacje VI em. 50; VIII i IX em. 47.50.

Akcje: Bank Polski 79.25; Lipop 11.75; Starachowice 10.75; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17; Ostrowiec 23.25; Modrzewski 3.60; Haberbusch 38.

(C. d. n.).

Irena Pannenkowa

45)

## W i e z y

P o w i e ś ć

Zobaczyć go, mówić z nim. Nie więcej, tylko mówić. Powiedzieć wszystko, usłyszeć wszystko. Potem mogą się rozejść. Zostanie sama. Tak będzie, jak powiedziała Lipowskiemu: nie wyjdzie nigdy zamyślną. Ale przerzuci przedtem ten most porozumienia, jakim jest słowo, otwarte, szczere. Ostatnie słowo. To przecie wolno. A może i z tego coś się wyłoni? Jakies się wyjście otworzy?... Tak, w gęstej mgie, osłaniającej najrozpaczelwsze nawet jutro, błyska mętne światelko ślepej latarki nadziei.

Późnym wieczorem dnia tego oboje Olscy, pozostawiając sami ze sobą wymienili parę uwag o zjeździe, o gościach, — i przeszli potem do sprawy najbliższej, która ciążyła na sercu obojgu.

— Co jest Krysi? — zaczął Olski

— Czy zauważyłaś coś?

— Trudno było nie zauważyć. Cała zima była nie w porządku. Wiem, doktor powiedział: nerwy, trwający jeszcze okres rozwojowy, potrzeba spokoju i t. d. Uwzględniamy to wszystko. Ale dziś, wieczorem zwłaszcza, wyglądała, jak w gorączce. Parę razy nie słyszała, co się do niej mówi. To znów wpadała w nienaturalne jakieś ożywienie.

Oliska potakująco kiwnęła głową.

— To wszystko nie, ale czy zauważyłaś, jak jadła?

— Co? Nie nie jadła?

— Wręcz przeciwnie: jadła dwa razy więcej, niż zwykle. Obserwowałam ją. Trzy razy brała tort. Liczyłam.

Olski westchnął.

— Niestety. Z tobą niepodobna mówić poważnie.

— Zawsze powtarzam, że mężczyźni nie mają daru obserwacyjnego. Mówię poważnie, niż kiedykolwiek. Pod tym względem Kryśka wrodziła się we mnie. Ja właśnie tak samo: gdy tylko jestem czemś mocno przejęta, jak zmartwiona, zaraz jem dwa razy więcej. I najchętniej słodczy. To widać nerwowo. Może zamiast papierosów. Jednym słowem — fakt. I Kryśka tak samo.

— Więc przypuścimy. Ale co jej jest?

— Czy ja wiem? Może się zakochała?

— W kim na miłość Boską?

Olski nie znoślił myśli, że jego najukochańsza jedynaczka pójdzie „za kims obcym”, będzie czyjąś żoną. Nie wyobrażał sobie nikogo, koby ją dość kochał, dość wdzięczny był za taką ofiarę. — koby jej był godnym. Pani Jadwiga rozłożyła ręce.

— W kim?... W jakimś mężczyźnie.

Olski znów westchnął. Pani Jadwiga mówiła dalej:

— Nie nie twierdź, ale może Lipowski? W każdym razie coś było między nią a Lipowskim.

— Jakto, coś było? — zaniepokoił się Olski.

— Chodzi ci o fakty? Więc popierwsza, Lipowski rozmawiał dziś ze mną o Krysi...

Olski się nasrożył:

— Rozmawiał? Lipowski? Co znów? O Krysi?...

I ty mi nie mówiałaś?